137/B

MOCNIEJSZY JESTEM CIĘŻSZĄ PODAJCIE MI ZBROJĘ

„BĄDŹ GOTÓW"

MIESIĘCZNIK HARCERZY W WIELKIEJ BRYTANII.

ROK II GRUDZIEŃ 1949 r. NR. 12

archiwum

Leśna choinka

Poderwana niespodziewanym alarmem zebrała się w swej izbie cała drużyna, punktualnie o godz. 3-ciej. Brak było tylko zastępowych.

- Co się stało ? Gdzie starzy ?
- No... Jak wodzowie zaczną się spóźniać...
- Czuwaj! - przerywa nagle gwar drużynowy.
- Czuwaj! - huknęło.
- Dziś, druhowie macie za zadanie wytropić swoich zastępowych, którzy ukryli się kilka kilometrów stąd. Slad będzie dobry, bo właśnie dziś rano spadł równy śnieg, a wiatru nie ma. Zastęp "Wyżłów" znajdzie pierwsze tropy Starego u wylotu ulicy Polnej, "Kozice" znajdą ślady koło samotnej stodoły u północnego skraju miasteczka, a "Lisy" - koło krzyża przy drodze prowadzącej do Zalesia. Podzastępowi obejmą zastępy i poprowadzą szykiem patrolowym. "Wyżły" zabiorą ten oto wyładowany plecak, "Lisy" - saperki i toporek, a "Kozice" apteczkę polową drużyny. Są jakieś pytania?
- Wszystko jasne.
- No to, czuwaj!

Po godzinnym tropieniu zastęp "Wyżłów" znalazł się w lesie. Zmierzch już zapadał. Slady tak dobrze widoczne na otwartej przestrzeni, teraz z trudnością można było dojrzeć. Chwilami zupełnie ginęły pomiędzy świerkami. To też radość ogarnęła wszystkich "Wyżłów" i "Wyżlęta", gdy idący w przodzie Bolek zameldował, że widzi zastępowego. Za chwilę zobaczyli go wszyscy siedzącego na pieńku przy ognisku, razem z innymi zastępowymi.

- Stary Wyżle, melduję, żem cię znaleźli - zaraportował niezbyt urzędowo zastępca.

Wśród dowcipów na temat ostaniego tropienia, grzali zgrabiałe ręce przy ogniu, nad którym kipała już w kotle woda. Za kilka minut nadeszły z innych stron pozostałe zastępy

Zjawił się i drużynowy. Wydobyto garnuszki, szybko rozlano herbatę, rozgrzały się języki, posypały się beztroskie przycinki i przygaduszki. Ktoś nawet zaintonował "Kawał chleba do plecaka". Nastąpiło omówienie gry tropicielskiej, po czym spakowano rzeczy, zagaszono śniegiem ogiń i wszyscy myśleli, że pójdą do domu.

Ale teraz dopiero czekała ich niespodzianka.

- Zastępami, rzędem za mną marsz!

archiwum

Gęsiego prowadził drużynowy przez zarośla na małą polanę.Tu zatoczył koło i zatrzymał ich wokół samotnie stojącego świerka.

Jego ośnieżone gałęzie połyskiwały w świetle wyzierającego ciekawie spoza drew księżyca. Drużynowy zbliżył się do świerka, zapalił maleńką pochodnię a od niej coś na drzewku.Mignęło światełko i zapłonęło równym blaskiem.

- Patrzcież,to przecież świeczka choinkowa.

- Druhu przyboczny!Proszę zapalić następną świeczkę! A teraz zastępowi!

Przy dźwiękach "Wśród nocnej ciszy" zapalali kolejno wszyscy.Bolek,jako najmłodszy zapalł ostatni. Długo przyglądał się i szukał swojej świeczki.Aż wreszcie znalazł.

Jest ale wysoko - nie dostani .Pomógł mu Stary Wyżeł wziąwszy go "na barana".Za chwilę i jego świeczka błyszczała razem z innymi.

Śnieżnym puchem otulone gałązki zadrgały w radosnym blasku migocących świeczek.A oni wpatrzeni w tę cudną,żywą choinkę śpiewali kolędę kolędę po drugiej.

"Podnieś rączkę Boże Dziecię,
Błosław Ojczyznę miłą."

Hm.J.K.M.

*

Z wszystkimi Harcerkami i Harcerzami na całym świecie łamiemy się opłatkiem.

archiwum

ANDRZEJ MAŁKOWSKI

II

Narodziny Idei

Odkrycie syntezy skautingu polskiego było dla Małkowskiego wielkim przeżyciem.

Dwudziestoletni Andrzej, ze swoją duszą namiętną, wrażliwą na prądy entuzjazmu i wygłodzoną szukaniem idei - robił na bliskich wrażenie człowieka chodzącego w gorączce. Była to jesień 1910 r.

Każdy rozdział "Scouting for Boys" przeczytał już po wielokroć. Często chodził do swych przyjaciół aby opowiadać im o swym odkryciu.

-"Dębie kochany - szeptał do Strumiłły - nareszcie odciągniemy młodzież od jednostronnego życia intelektualnych wysiłków. Praca nad sobą, wyrażona w słowach tylko - to nonsens. Tylko przez , przez realny, codzienny czyn, można wykuć siły człowieka."

Wyszkolenie żołnierskie plus wychowanie skautowe - oto ideał bojownika o nową Niepodległą Polskę. Strzelectwo, ratownictwo wojenne, sprawności samarytańskie, czytanie map, pionierka, terenoznawstwo, obozownictwo, sygnalizacja a do tego wszystkiego moralna potęga skautowa. Prawdziwa równość, batiar obok docenta a zarazem karność żelazna i hierarchia. Silna, nowa polska demokracja XX wieku. Rycerskie tradycje - żelazna pięść, rozwarta do każdego w przyjaznej gotowości służby. Uśmiech i rzetelność. Pogarda nałogów i rozkosz fizycznej doskonałości. A ponad wszystko braterstwo dalekie od jakichkolwiek tarć partyjnych, braterstwo w pracy dla jedynej Polski.

Oto Idea-synteza Małkowskiego, Idea polskiego skautingu .

Niezdolny do żadnych innych myśli i do żadnej pracy prócz pasji, która go opanowała bez reszty, pędził Andrzej w tym czasie jakieś napół realne życie, wkładając do rąk wszystkich swych bliskich angielską książkę lub, gdy ci nie znali angielskiego, tłumacząc im uporczywie pomysły w niej zawarte. Pewnego jednak dnia na horyzoncie Andrzejowego życia błysnęła jeszcze inna zorza.

Któregoś popołudnia wstąpił na zebranie Elsów. Początkowo nie interesował go filozoficzny referat o Mickiewiczu. Po jego zakończeniu wywiązała się żywa dyskusja, która

archiwum

pociągnęła i Małkowskiego.Wstał i zabrał głos.Nawiązując do pracy młodzieżowej Mickiewicza zaczął mówić o nowej syntezie ruchu młodego pokolenia.Sugerujący wzrok Andrzeja obejmował każdego słuchacza. I nagle pochwycił Andrzej spojrzenie człowieka nowego. Ujrzał warkocze, grube,brązowo-złote warkocze i czarne, wpatrzone weń oczy. I do tych oczu rzuca Małkowski ostatnie słowa.

Po skończonych przemówieniach było kilka minut przerwy na rozmowy towarzyskie.

- "Siostra pozwoli - brat Andrzej Małkowski"
- "Olga Drahonowska"

Tego dnia nie było więcej słów. I gdy wracał do domu,stwierdził ze zdziwieniem, że wciąż patrzą na niego te wielkie czarne oczy.

W kilka dni później mignęła przed nim w uniwersyteckim ogrodzie botanicznym zgrabna, wysmukła sylwetka i duże czarne oczy. Zanim zrozumiał co robi - był już przy Oldze. Początkowo rozmowa nie wychodziła. Andrzej namówił Olgę do przeczytania "Scouting for Boys". Rozpoczęła długą i mozolną pracę (nie znając angielskiego) czytania książki ze słownikiem Mozolnie wysylabizowana angielszczyzna i długie, pewne siebie wywody Andrzeja rozświetlają przed Olgą nową jutrzenkę.

I stał się cud. Od początku świata nie było piękniejszej zimy dla oczu tych dwojga - niż zima 1910 r.

Dla wprawy i tylko dla wprawy, kursowały między tą dwójką codziennie listy, pisane alfabetem Morse'a. W wolnych chwilach chodzili na spacery i snuli dalekie plany przyszłej młodzieży skautowej.

"Mając w Tobie doskonałą pomocnicę w pracy,będę mógł przygotować rewolucję" - pisze pewnego dnia do Olgi.

A w parę dni potem: Natura moja nie znała dotąd takiego parcia do pracy, ani takiego szczęścia".

Były to dla Andrzeja początki nowego okresu jego życia - okresu twórczej i realnej pracy nad ucieleśnieniem idei skautowej i zaszczepienie jej wśród młodzieży polskiej.

c.d.n. J.Bień.H.O.

Rozwiązanie Krzyżówki z poprzedniego Nru
poziomo - 1.poczta,3.Żwirko,7.opera,8.Louis,9.wieko,1o.Irena, 12.Rabka, 14.Konspiracja,17.wiano,19.Diana,2o.dziwo,21,Wrzos 22.bazar,23.atleta,24.Modlin.
pionowo - 1.profil,2.trawa,4.walor,5.obszar,6.Sienkiewicz, 11.epoka,13.bajka,15,kwesta,16.patron,18.odwet,19.dobro

archiwum

Harcówka

"Pokaż mi jak mieszkasz a powiem ci kim jesteś". Powiedzenie to możnaby zastosować w pełni do naszych świetlic harcerskich. Oglądałem już wiele harcówek i w wielu wypadkach nie mogłem doszukać się w nich - Was, polscy harcerze. Harcówka taka mogłaby być z powodzeniem nazwana angielską, hiszpańską czy francuską. A przecież izba drużyny szczególnie w warunkach poza Krajem powinna być cząstką Polski.

Urządzić takie miejsce jest wcale nie trudno.

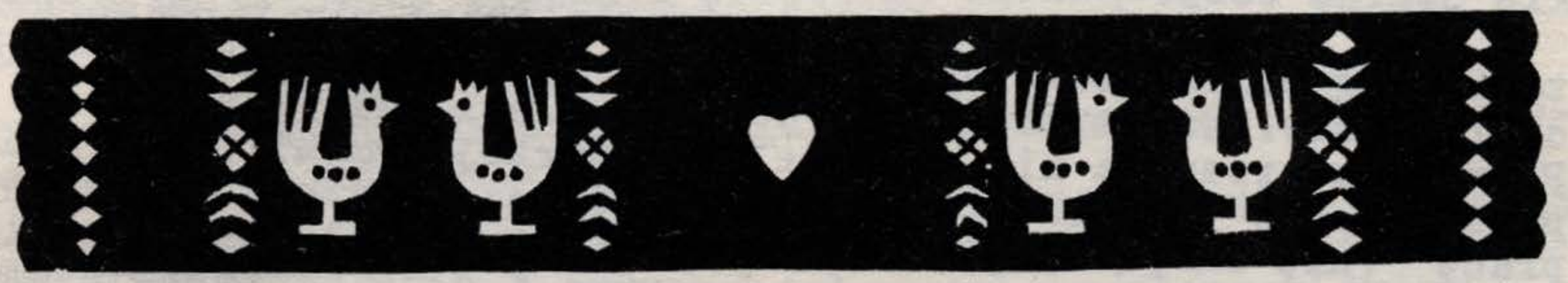

Ściany sali przybierz ludowymi szlakami oraz fotografiami krajoznawczymi Polski. Albo tylko jedną ścianę poświęć na te rzeczy. Nie zapomnij o mapie, godle państwowym i portretach. Bardzo ciekawie wyglądają wykresy statystyczne np. zaludnienia, przemysłu itp. Jeśli twój Hufiec ma w swej nazwie jakieś miasto lub interesuje się specjalnie jakimś uroczym zakątkiem Ojczyzny - powinien tym zainteresowaniom poświęcić miejsca, ażeby harcówka czuła się bardziej związana z Krajem. Ponad tym wszystkim - winien królować Krzyż. Może to być pamiątka z ostatniego obozu, albo wystrugany tylko dla naszej świetlicy.

Okna wyglądają o wiele przyjemniej, gdy są czyste i zawieszone są na nich firanki. A może też znajdzie się wśród was jakiś miłośnik kwiatów, który zrobi z nich klomb przed wejściem? Można też kwiaty trzymać w doniczkach (nie zapominać o podlewaniu) pod oknem.

Jestem pewien, że ozdoby te dodadzą wiele miłej, swojskiej atmosfery w każdym obcym budynku, a najbardziej w obozowym baraku.

Jakie sprzęty powinny znaleźć się w harcówce?

Przede wszystkim jakaś szafa z kancelarią drużyny i biblioteką, stolik i kilka krzeseł. W rogu można umieścić skrzynie z dobytkiem. Będzie to sprzęt pioniersko - obozowy, sprzęt sportowy, pamiątki itp. Jeżeli wśród pamiątek obozowych są naprzykład ładne modele kapliczek czy mostów, to z dużym powodzeniem można je "Wystawić" na widok publiczny, ustawiając je w porządku na półkach lub wprost zawieszając na ścia-

archiwum

nie. Jedna ze ścian powinna rozbrzmiewać wewnętrznym życiem waszej jednostki. Tu będzie zawieszona tablica rozkazów, jakaś ścienna gazetka, jakieś bieżące fotografie itp.

Na stole powinny znaleźć się zawsze świeże pisma harcerskie, łatwo dostępne dla wszystkich.

Przyjemnie wyglądają kąciki poszczególnych zastępów. Na naczelnym miejscu - proporczyki, jakaś pamiątka z ostatniego obozu, jakiś znak tajemniczy, znany tylko członkom danego zastępu, jakaś historia na korze brzozowej (nazwiska itp).

Dla dopełnienia atmosfery harcerskiej w tym miejscu, gdzie odbywają się wszystkie wasze zbiórki, herbatki, pogawędki, - i ty sam musisz umieć uszanować to - co stworzyłeś. Dbaj stale o wzorowy porządek, o czystość. Gdy zbierze się was większa gromada, to pamiętajcie, że w harcówce można szaleć do woli - ale nie można nic w niej zniszczyć ani uszkodzić. Jeśli chcecie naprawdę się wyhasać - to grzejcie do parku albo na pole!!

Izba drużyny jest przede wszystkim odbiciem zewnętrznym jej życia. Tu się skupia wszystko, co ma jakikolwiek związek z harcerstwem.

Nadchodzą długie, zimowe wieczory. Postarajcie się przygotować waszą harcówkę na ten czas, ażeby można było w niej znaleźć i radość i siły na następny okres harcowania.

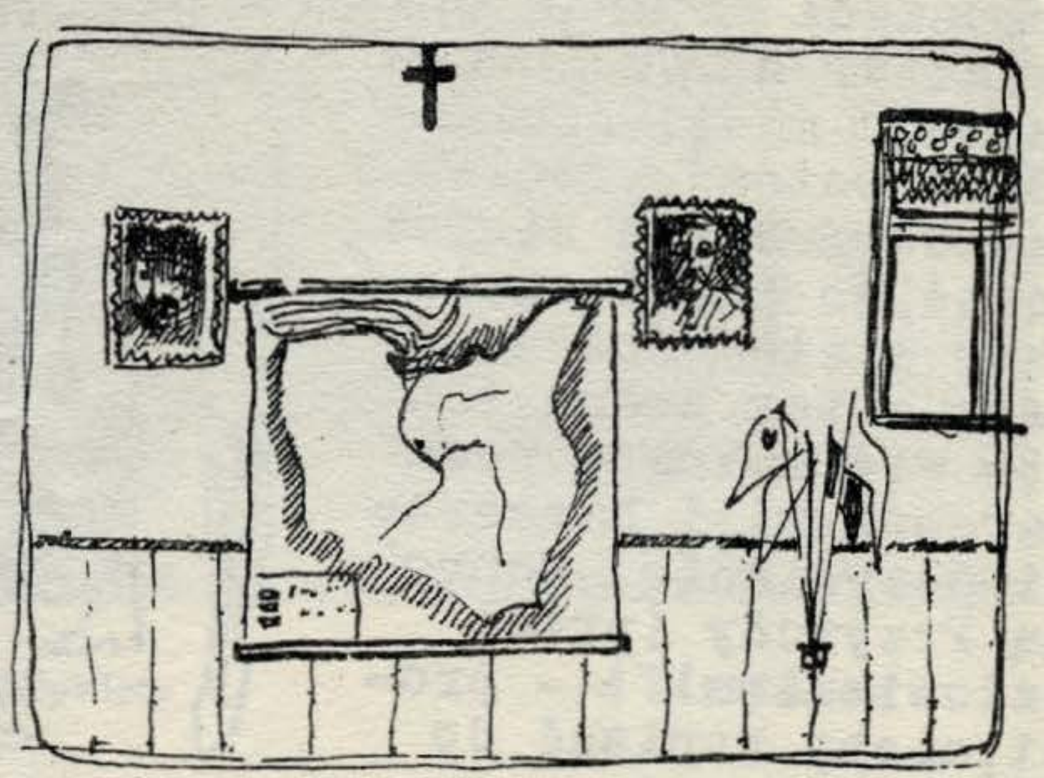

Orzeł.

Pamiętaj!

Na apel nasz, na streptomycynę dla chorej Irki, w ostanim miesiącu nadesłali: R.R.-5/-, G.Kwat.Harcerzy- 15/- Marysia Pr.- 2/6, K.A.R.- 20/-, Żubry (Bottisham)- 27/- Sępy Afrykańskie - 6/-. Razem z poprzednimi ofiarami otrzymaliśmy Ł.6.8.o.

Koszt wysyłki tego lekarstwa wynosi Ł.7.4.o. Niedobór, w wysokości 16/- pokrywa Redakcja BG z własnych funduszów.

Redakcja BG z całego serca dziękuje szlachetnym Ofiarodawcom i podaje do wiadomości, że w dniu 3 grudnia 1949 pocztą lotniczą wysłała 20g streptomycyny.

Oby pomogła jak najlepiej chorej Irce !

archiwum

O żubrach i redaktorze.

Przybyłem do zacisznej (narazie!) Anglii ze Wschodu i zwyczajem tamtejszym zaczynam pisać od końca, a więc od ... redaktora.

Pewnego dnia przyszedł do mnie Dh. Redaktor bardzo przyjemnego miesięcznika "Bądź Gotów". Ponieważ dowiedział się od kogoś, że przed wielu laty miałem coś wspólnego z tak zwaną (a nie wielu znaną poza harcerkami i harcerzami oczywiście) Ochroną Przyrody (przed człowiekiem!!) - prosi, ażeby napisać do wyżej wspomnianego miesięcznika harcerskiego o tej właśnie przyrodzie, o zwierzętach, roślinach, skałach zabytkowych itd.

Tym zainteresowaniem ogromnie się ucieszyłem.

Musiałem więc wydobyć z zakamarków siwej głowy różne wiadomości, które byłyby pożyteczna dla druhen i druhów, jako że "Harcerz miłuje przyrodę"... a bardzo ryzykowne jest miłować kogoś, kogo się nietylko na oczy nie widziało, ale o którym nic albo nie wiele się wie.

Ładnie się stało, że jeden z Hufców harcerskich w W.Brytanii nazwał się Białowieżą. Poza sentymentem do pewnych terenów i piękna naszej Ojczyzny, co się uzewnętrznia w nazwach Hufców, drużyn i zastępów - należy tak dobierać nazwy, aby wzbudziły zainteresowanie u obcych. Wykorzystując to zainteresowanie można im coś nie coś opowiedzieć o Polsce, o Jej osobliwościach, poza Nią nigdzie, lub bardzo rzadko spotykanych.

Puszcz Białowieska jest taką właśnie osobliwością, olbrzymim pomnikiem przyrody. Jest ona największą puszczą leśną, najpierwotniejszym, najmniej zepsutym przez gospodarkę ludzką obszarem leśnym, jedynym tego rodzaju na całym Niżu Europejskim. Zawiera Puszcza Białowieska bardzo urozmaiconą roślinność, dużo różnych zwierząt, a wśród nich takie rzadkie zwierzęta jak żubry, tarpany(dzikie koniki leśne), niedźwiedzie i wiele innych.

Wprawdzie "linia Jałty" odcięła część puszczy dla Białoruskiej Sowieckiej Republiki (BSRR) - pod zarządem pol-

archiwum

skim pozostało jednak jeszcze przeszło 4.700 ha.

Na terenie puszczy Białowieskiej (primeval forest) został utworzony Białowieski Park Narodowy (National Park), obok którego istnieją zwierzyńce-rezerwaty (Reservations) żubrów i tarpanów.

A naszym żubrom i żubrzątkom na terenie Wielkiej Brytanii dam jedną poufną radę - żeby w żadnym wypadku nie... ...porykiwały (jak się o tym mówi w nr.3/49 Bądź Gotów str 21) albowiem mogą zostać zaliczeni do byków (ci starsi) i do byczków (ci młodsi), w najlepszym razie do lwów i lwiątek, ale nigdy do żubrów.

Żubry nidgy nie oznajmiają swoich uczuć rykiem. Żubry, gdy zajadają smakującą im paszę lub się do niej zwołują, to chrząkają (podobnie jak dziki). Natomiast rozzłoszczony żubr głośno sapie. Ryku żubrzego w puszczy nigdy nie słyszano.

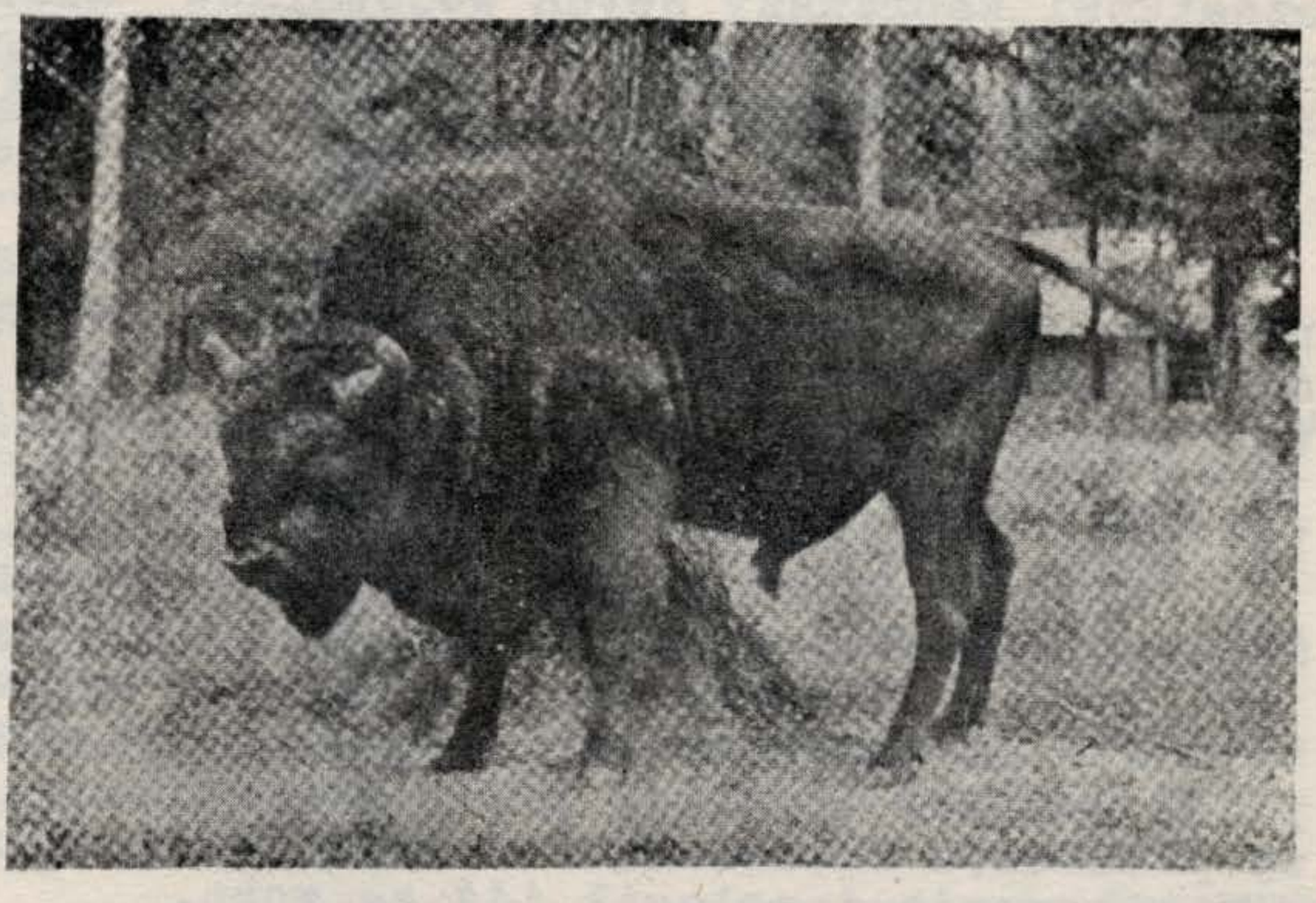

Żubr Borus w Białowieży — Fot. Dr A. Rząśnicki

Na pociechę naszym tutejszym żubrom (o ile istnieje drużyna lub zastęp o tej nazwie) powiem, że żubr choć nie ryczy, nie jest wcale takim potulnym i spokojnym bydlątkiem. Żubr w momencie złego humoru jest niezwykle niebezpieczny i atak jego jest błyskawiczny.

Nie ma obawy, żeby pod tym względem nasze młode zubrzątka brały przykład z sędziwego "brodacza": harcerz jest zawsze pogodny.

W r.1914 w Puszczy Białowieskiej było ponad 700 żubrów. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej stwierdzono zup łny brak żubra w odwiecznej jego siedzibie.
W r.1924 zakupiliśmy 2 żubry i w 1929 następne 3. W wyniku troskliwej opieki i racjonalnej hodowli - w r.1939 posiadaliśmy 35 żubrów. Druga wojna zahamowała regenerację tych zwierząt. Pomimo tego w r.1945 doliczono się w Polsce 21 sztuk. W.r.1947 na całym świecie było 93 żubry, z tego u nas 52. Białowieża - 16, Pszczyna - 18, Niepołomice - 14, Smardzewice 4.

archiwum

Leśny Dziad

Próba żółtodzioba

Cała gromada chodziła z tajemniczymi minami. Dziś bowiem miała się odbyć próba Janka, stwierdzjająca, czy godny jest on należenia do gromady "Leśnych Ludzi". Wódz gromady "Ryczący Jaguar" ukrył się w tajemniczej grocie wraz z szóstkowymi i coś im tam tłumaczył. Po wysłuchaniu wszelkich wskazówek szóstkowi zebrawszy swych "wojowników" udali się z nimi do jednego domu, opuszczonego i nawpół zawalonego, gdzie coś gorączkowo przygotowywano...

*

Janek bawił się wesoło podczas przerwy szkolnej, nic nie przeczuwając. Gdy przebrzmiał dzwonek, wleciał zadyszany do klasy, chwycił książkę rachunkową i gdy przewracał jej kartki, wypadła z niej różowa karteczka. Podniósł i czytał:

Godz. 8 wiecz. - przy teatrze - staruszek - idź za nim /-/ R. Jaguar.

Stuknąwszy się w czoło zrozumiał, że list ten napisał sam Wódz. Nie przypuszczał, że to już dziś..

Wieczór. Janek z walącym sercem czeka koło teatru. Zaledwie na wieży rozległ się dzwon zegara, wybijający ósmą przed Jankiem zjawił - jakby zaczarowany, ubrany w długi czarny płaszcz, w okularach i z siwą brodą staruszek, nakazał palcem milczenie i polecił iść za sobą.

Zatrzymali się przed zawalonym domem.

- Idź tym korytarzem i gdy znajdziesz drzwi do pokoju, w którym pali się światło - wejdź, rzekł starzec i zniknął za rogiem domu.

Janek ruszył ciemnym korytarzem, w którym raz po raz rozlegały się jakieś dziewne skrzypy, szumy i głosy. Trochę strach obleciał Janka. Przeżegnał się i szedł dalej w głąb.

W końcu korytarza zobaczył wąską smugę światła. Zapukał, otworzył drzwi, przekroczył próg i ...światło momentalnie zgasło a na głowę zarzucono mu worek i mimo rozpaczliwej obrony związano go i gdzieś poniesiono. Po kilku minutach niosący zatrzymali się i jeden z nich rzekł:

- A teraz wrzućcie go rzeki.

W tym samym momencie worek z Jankiem zaczął zanurzać się w wodzie. Janek ani nie pisnął. Gdy woda sięgała mu już prawie do kolan - szybko zdjęto mu worek i oczom jego ukazał się Wódz z całą

archiwum

gromadą zuchów wpatrujących się silnie w jego twarz, szukając na niej śladów trwogi.

Ale Janek wytrzymał próbę.

x x x

x x

Wesoło płonął ogień na kominku, gdy Janek kładł gęsim piórem swój podpis do "Złotej Księgi Plemienia" - na znak przyjęcia go do "Kręgu Ognia" w którym siedzieli Wódz i jego dzielni wojownicy.

spisał

"Niedźwiadek"

Widziałem świeżo upieczonego zastępowego, który z ponurą miną medytował nad supełkiem zawiązanym na chustce. Nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć, co on oznacza. Ot, poprostu zapomniał. Wiedział jedynie, że ma coś dla zastępu zrobić, ale co?

Nie idź w ślady tego niedoświadczonego druha i zaprowadź "Terminarz", w którym notuj kiedy, co i gdzie masz załatwić:

d a t a	T r e ś ć	u w a g i

Pomyśl naprzykład, kiedy ci najwygodniej będzie skontrolować i doprowadzić do porządku wzorowego gospodarkę zastępu. Zapisz w "Terminarzu swą decyzję i weź się do roboty. na pierwszy ogień weź "Kasę zastępu":

Miesiąc						Rok					
przychód						rozchód					
Data	№ kwitu	t r e ś ć	Suma			Data	№ kwitu	t r e ś ć	Suma		
			ł	sh	d				ł	sh	d

archiwum

Sprawdź, czy zapisy w "Księdze kasowej" zgadzają się z kwitami, które muszą być kolejno ponumerowane i trzymane w idealnym porządku. W końcu miesiąca podsumuj przychód i rozchód. Różnica miedzy nimi da ci ilość pieniędzy jaka powinna znajdować sie w danym momencie w kasie.

Sprawdź przy okazji, czy wszyscy w zastępie płacą składki. Ułatwi ci to poniższy wykaz:

l.p.	imie w zastępie	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII

W innym czasie dokonaj przeglądu sprzętu zastępu według wykazu, który w każdym szanującym się zastępie musi być.

l.p.	Nazwa	Ilość	Wartość			Stan i zużycie	Uwagi
			t	sh	d		

Zorientujesz się wtedy, co masz i w jakim stanie użytkowym. Może coś należy zreperować lub ulepszyć? Może coś trzeba przed obozem letnim dokupić? - Zapamiętaj aktualną wartość swego "majątku".

Kronika zastępu.

Kronika zastępu nie może i nie powinna mieć ustalonego szablonu, poza koniecznościa wpisywania dat.

Celem jej jest, by krótkie zapisy ilustrowały życie zastępu, jego pracę, radości i troski, których nie ma w oficjalnych wykazach, raportach itp.

Dobra kronika jest żywa, barwna, wesoła, dowcipna, zawiera wiele zdjęć z przygód, rysunków i karykatur. Jest to jakby pamiętnik "Jednej osoby", której na imię Zastęp.

Dlatego nie prowadź jej w byle jakim zeszycie, "zafunduj" sobie porządnie oprawiony, duży i gruby notes i oddaj go w ręce najbardziej zdolnego druha-kronikarza, za zezwoleniem którego każdy z Was będzie mógł coś do kroniki dorzucić

Dobra kronika - to najmilsza lektura dla harcerza.

M.B.

archiwum

ŻYCIE TERENU

KOMINEK STARSZYZNY W LONDYNIE

W niedzielę 13 listopada w nowym domu harcerskim przy 47 Rutland Gate SW 7 odbył się uroczysty kominek, poświęcony rocznicy Niepodległościowej i zbliżającej się rocznicy 40-lecia Harcerstwa.

Tak się szczęśliwie złożyło, że wśród obecnych na sali znajdowali się Druhowie, którzy wespół z pierwszymi organizatorami Drużyn Skautowych (Małkowski ks. Lutosławski) budowali naszą Organizację.

Niezwykle interesujące szczegóły, nieznane braci harcerskiej, anegdotki i zdarzenia - przyfrunęły do wypełnionej po brzegi sali, stwarzając zaczarowaną atmosferę.

Jak się dowiadujemy "Zjednoczone" Główne Kwatery Harcerek i Harcerzy postanowiły urządzać częściej podobne imprezy, dla zaciśnięcia platformy organizacyjnej pomiędzy czynnie zaangażowanymi w pracy Instruktorami i rkami.

Organizacja słowno-śpiewna ostaniego wieczoru spoczywała w rękach wytrawnego Zucha-Rysia

W kominku paliłem (niewprawnie ale oszczędnie)

Ja.

*

Zastęp "Sępów" z hostelu Stover, wziął czynny udział w ramach obchodu Rocznicy Niepodległości, zorganizowanego przez połączone organizacje hostelowe.

W czasie wieczornej akademii dh Foryszewski i Chłopicki odtańczyli Zbójnickiego i Huculski taniec (Chłopicki i Karpiński), Harcerki wykonały Trojaka i Kujawiaka. Na zakończenie - żywy obraz KWIATY POLSKIE.

Sęp.

archiwum

W sobotę,12 listopada odbył się podniosły kominek z okazji Swięta Niepodległości. Wśród obecnych widzieliśmy Dha Komdta Harc w WBryt. K.Obtułowicza, Dha Hufcowego, który uroczystość naszą zagaił.

Na program wieczoru złożyły się deklamacje (Biblia Polska-Wierzyńskiego, Wola-K.Gaszyńskiego) recytacje z "Kordiana". Piosenki, śpiewane przez nasz Hufiec, byłe specjalnie dobrane na ton wi... i zawierały takie jak, "Warczą karabiny","Warszawianka" itp Na zakończenie, Dh.Komendant wygłosił do nas kilka słow, wzywając nas do wytrwania przy polskości i ofiarnej pracy dla Kraju.

Opracowanie całości kominku spoczywało w rękach dha Kudrynowicza, który niedawno objął referat imprez w Hufcu.

Na Kominku obecna była również 3cia Gromada Starszoharcerska. Jak zdążyłem zorientować się z kół niebardzo miarodajnych, miała to być pierwsza okazja współpracy z nami. Okazja praktyczna, bo teoretyczna, taka na papierze już istnieje oddawna. Zobaczymy jakie będą owoce...

Drugim epokowym wydarzeniem w naszym Hufcu- było wydanie pierwszego numeru gazetki dla zuchów."Gazetka zuchowa zawiera 12 str. druku powielanego rękami uczestników kursu zastępowych. Gazetkę zredagowała Komenda Hufca i w planach swych zamierza wiele egzemplarzy rozesłać do naszej londyńskiej dzieciarni, z której dość duża jeszcze część nie ma kontaktu ani nie jest członkami naszych gromad zuchowych. Gazetka zuchowa przeznaczona jest dla czytelników poniżej lat 11 -stu.

Nocna wyprawa "Błękitnej Trójki" na cmentarz.

Zbiórka Drużyny zapowiedziana była na godz 1700. Po godzinnej jeździe w zatłoczonym pociągu dotarliśmy do Northwood Hill, a stąd dalej na piechotę do cmentarza. Po drodze Zwinny Ryś (którego tusza stoi w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do jego puszczańskiego imienia) musiał kilka kakrotnie zmieniać "biegi".

Na cmentarzu było już zupełnie ciemno. Szukaliśmy grobów polskich lotników, poległych w bitwie o Wielką Brytanię. Leżą tam lotnicy z Dywizjonów 301,302 i 303.

Rozstawiliśmy 60 lampek nagrobkowych, osłoniętych specjalnymi kloszami papierowymi z wyciętą na nich lilijką harcerską. Modlitwą za poległych zakończyliśmy swoją wyprawę.

W ostanią niedzielę zastęp "Rysiów" na specjalnej wyprawie do "Puszczy Drużyny" przyjął nowego członka do swego grona. Odbył się specjalny ceremoniał przyjęcia.

archiwum

KONKURS OBOZOWY Rozstrzygnięcie.

Ogłoszony przez nas w lipcu b.r. Konkurs na:

1. Opis
2. Zdjęcie
3. Przedmiot

o temacie obozowym - wbrew naszym oczekiwaniom i mimo cennych nagród - nie wzbudził szerszego zainteresowania.

Ogółem nadesłano:

3 Opisy
11 Zdjęć
3 Przedmioty, wykonane na obozach

Redakcja z żalem przyznaje, że poziom prac nie odpowiadał wymaganiom komisji konkursowej, która z ciężkim sercem postanowiła nikomu nie przyznać takich nagród jak:

namiot 2-osobowy
plecak
rogatywka
wieczne pióra itp itp

Za najlepszy opis uznano pracę p.t. Wycieczka do Snowdon. Autorowi, ćwikowi A. Owsiance Komisja przyznała nagrodę ksiaążkową, Sienkiewicza - Legiony.

W dziale fotograficznym nagroda przypadła Drużynie im. Zawiszy Czarnego w Barcelonie za zdjęcie p.n. Na hiszpańskiej ziemi. Nagroda: A. Kamiński - Antek Cwaniak.

Trzeci dział konkursu - przedmiot (zdobniczy lub użytkowy, wykonany na obozie) był opracowany najsłabiej. Sędziowie uznali wykonane i nadesłane prace jako "niedokładne" (świecznik) "Chaotyczne" (okręt) lub wręcz nieodpowiadające wymaganiom konkursu.

A przecież tegoroczne obozy letnie były pełne interesujących prac, które nie dotarły do stołów sędziowskich.

Szkoda! Czyście niedość uważnie przeczytali ogłoszenia o konkursie, czy też nie znęciły Was tak cenne nagrody?

Harcerz jest skromny i nie ubiega się o nagrody, to prawda. To też celem udziału w konkursie jest nie tyle chęć zdobycia nagrody, ile przedstawienie wyniku swej pracy. Nagroda jest wynikiem uznania, oceny tego wyniku. A każdy powinien dokładać swoją - choćby najskromniejszą - cegiełkę do tego, co ma stanowić wspólny nasz dorobek.

Redakcja "Bądź Gotów" składa wszystkim uczestnikom konkursu serdeczne podziękowanie. Ci, którzy nie zdobyli żadnej nagrody, niech pocieszą się tym, że ich wysiłek znalazł jak najżyczliwsze przyjęcie. Życzymy im, by przy następnej próbie mieli lepsze wyniki.

NA NASTEPNY KONKURS PRZYSLIJCIE WIECEJ PRAC I LEPSZE !!!

archiwum

Rozrywki UMYSŁOWE

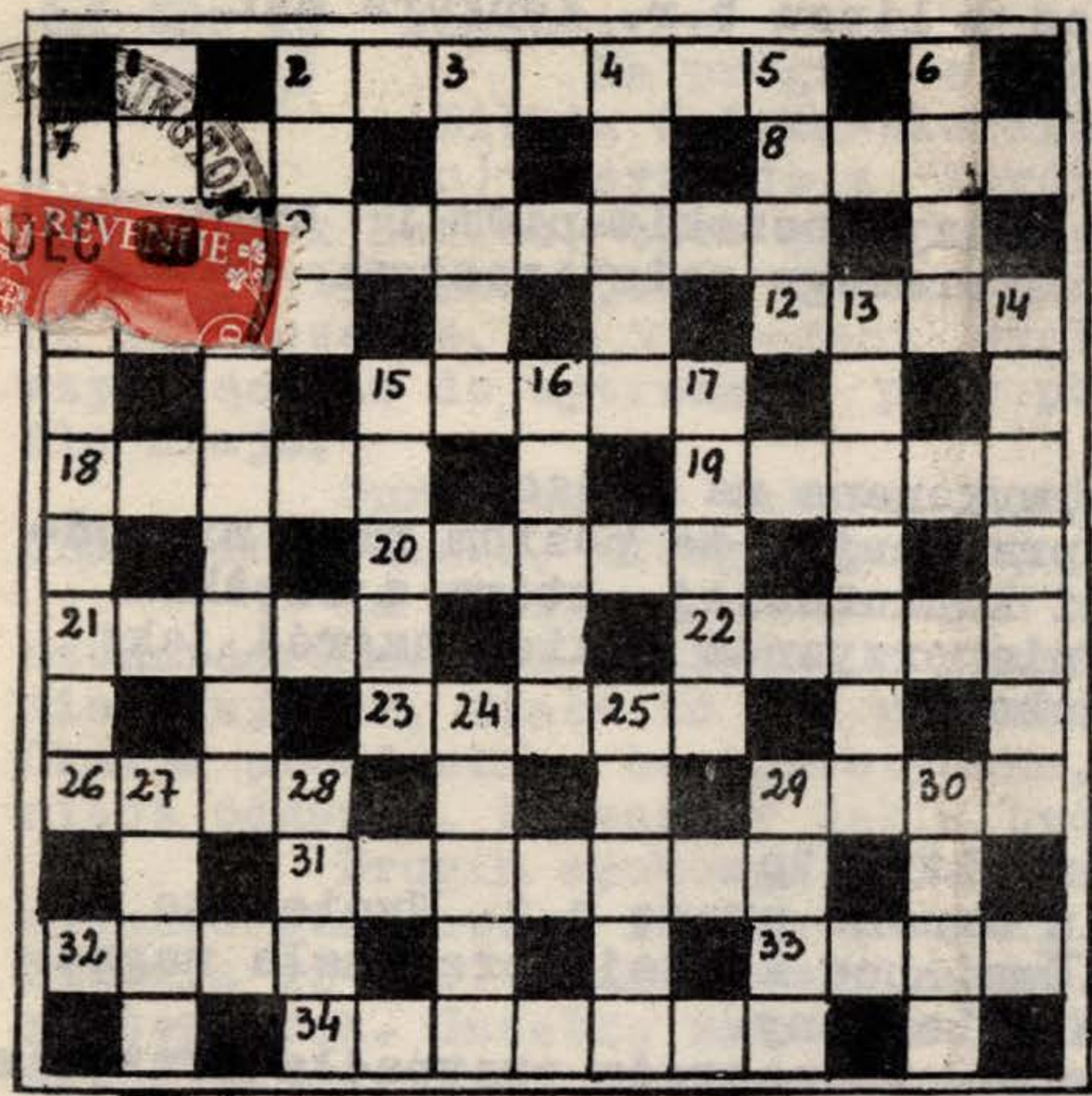

POZIOMO

2.roślina włóknista
7.skaleczenie
8.ciemność
9.niskie wzniesienie
1o.Sześćdziesiąt
12.wyprawa lotnicza
15.zwierzę domowe
18.środek lokomocji
19.naczynie
2o.część cyrku
21.grupa taneczna
22.organ wewnętrzny
23. ozdoba architektonicz.
26.imię żeńskie (zdrob)
29.nieprzyjemne przyzwyczajenie
31.rycerz -symbol prawdomówności
32.rzeka we Włoszech
33.część ubrania, 34.robotnik,przenoszący ciężary.

Pionowo

1.pora dnia
2.szata kościelna
3.rzeka w Afryce
4.wąska dolina
5.tytuł turecki
6.część głowy zwierzęcia
1o.broń palna
11.budynek wystawowy
13,państwo w Europie
14.zastępuje czasem schody
15.przeszkoda w oknie
16.ost.litera alfabetu greckiego
17,aktor
24.ptak
25. zagłębienie w murze
27jajeczka ryb
28.gaz
29.zaimek dzierżaczy
3o.podejrzany osobnik.

*

Tylko dla członków cena 6 d For members only

ADRES REDAKCJI."BĄDZ GOTOW",45 Gloucester Rd.SW7 tel Wes 0251

archiwum